

BEATA IWANICKA
JULIUSZ IWANICKI

KULTURA GŁUCHYCH A TECHNOLOGIE WSPOMAGAJĄCE SŁYSZENIE

MIĘDZY CYBORGIZACJĄ A LUDDYZACJĄ OSÓB Z WADAMI SŁUCHU

BEATA IWANICKA

Pedagog specjalna, doktorantka w Zakładzie Specjalnych Potrzeb Edukacyjnych na Wydziale Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu, w zakres jej zainteresowań naukowych wchodzi: edukacja osób nie(do)słyszących, języki migowe: PJM, SJM, BSL, ASL. Laureatka konkursu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „Otwarte Drzwi” na najlepszą pracę magisterską z zakresu rehabilitacji społecznej za rok 2015 oraz konkursu na najlepszą pracę magisterską Miasta Poznania 2016. Z medycznego punktu widzenia osoba głucha, lecz w praktyce funkcjonalnie słysząca.

WSTĘP. GŁUSI W HISTORII

Niepełnosprawność słuchowa jest jednym z mniej widocznych rodzajów dysfunkcji spośród różnych typów trwałego uszczerbku zdrowia. Dużo częściej zwraca się uwagę na techniczne problemy osób niepełnosprawnych ruchowo poprzez projektowanie i rozbudowanie przeróżnych udogodnień w przestrzeni publicznej (jak podjazdy, windy, platformy itp.). W systemie usprawnień miejskich często uwzględnia się osoby niewidzące i z poważnymi wadami wzroku, nie zawsze natomiast ludzi posiadających deficyty słuchowe. Tymczasem głuchota i poważne wady słuchu, jeśli nie przejdzie się odpowiedniej rehabilitacji i socjalizacji w swoim środowisku społecznym, są potencjalnie jednymi z najbardziej alienujących doświadczeń spośród występujących w społeczeństwie i kulturze typów niepełnosprawności.

Przez wieki osoby niesłyszące, niemogące się sprawnie komunikować z innymi członkami społeczeństwa, praktycznie były skazane na niziny społeczne, funkcjonowanie w niezrozumieniu i bez szans na lepszą jakość życia. W historii kultury znane są przypadki

JULIUSZ IWANICKI

Doktor n. hum., filozof, historyk. Absolwent Akademii Artes Liberales na Uniwersytecie Warszawskim. Adiunkt w Katedrze Religioznawstwa i Badań Porównawczych WNS UAM. Autor albumu *Wielka księga świętych* (2017) i monografii *Procesy sekularyzacyjne a filozofia sekularna i postsekularna. Tradycje i współczesność* (2014). Bada przejawy obecności religii w kulturze popularnej. Nosi aparaty słuchowe od 6. roku życia.

twórców, którzy pomimo głuchoty mogli się rozwijać artystycznie, jednak przeważnie są to biografie ludzi, którzy stracili słuch dopiero w dorosłym wieku, nie mając tego typu trudności w dzieciństwie i w okresie edukacji¹. Już w starożytności funkcjonowały różne przesady dotyczące głuchoty. Niektórzy sądzili, że jest ona karą za złe prowadzenie się rodziców (w tym ich życie seksualne). Głuchotę dziecka wiazano z wpływami demonów, bano się zarażenia i utraty słuchu w wyniku wypicia czegoś z tego samego naczynia, co niesłyszący człowiek. Powoływano się na różne wersety ksiąg biblijnych, wierząc, że los osoby głuchej zależy od Boga².

Sytuacja społeczno-kulturowa osób niesłyszących była tragiczna, osoby takie pozostawały wykluczone i nie mogły nauczyć się czytać ani pisać, czy też zdobyć wykształcenia. Dopiero w czasach nowożytnych w niektórych rodzinach szlacheckich uczono głuchych wychowanków podstawowych umiejętności po to, aby ewentualnie mogli dziedziczyć rodzinne tytuły i majątki. Nauczyciele takich dzieci tworzyli załączki języka migowego w jego późniejszym rozumieniu. W oświeceniu, w którym fascynowano się przypadkami „dzikich” dzieci, nieokiełznanych przez kulturę i język mówiony, sytuacja osób głuchych zaczęła się stopniowo poprawiać. Francuski pedagog i ksiądz (o sympatiach jansenistycznych) Charles-Michel de L'Épée (1712–1789) pod wpływem lektury *Kratylosa* Platona oraz obserwacji bezdomnych głuchych w Paryżu, którzy utworzyli własny system migowy, podjął działania mające pomóc tej społeczności. Efektem było połączenie używanego wcześniej przez niesłyszących języka migowego oraz sztucznej struktury opracowanej przez L'Épéeego, która miała przypominać gramatykę języka fonetycznego. Dzięki jego działalności pedagogicznej powstało też szereg szkół przeznaczonych do edukacji osób głuchych, w tym paryska – wsparta finansowo przez

1 Mamy tu na myśli takich twórców, którzy stracili słuch w wieku dorosłym, jak: Francisco Goya (1746–1828), Ludwig van Beethoven (1770–1827) czy Cyprian Kamil Norwid (1821–1883).

2 H. Grzesiak, *Zaburzenia mowy i języka w świetle żydowskiej literatury starożytnej*, [w:] *O utrudnieniach w porozumiewaniu się. Perspektywa języka i komunikacji*, pod red. M. Obrębskiej, Wydawnictwo Naukowe WNS UAM, Poznań 2011, s. 94–96.

króla Ludwika XVI, a po rewolucji przekształcona w Institution Nationale des Sourds-Muets (Państwowy Instytut Głuchoniemych w Paryżu), obecnie jest to Institut National de Jeunes Sourds de Paris³.

W związku z tym francuski język migowy jest jednym z najstarszych na świecie, a polski język migowy (PJM) był po części na nim wzorowany (jest pewnym stereotypem, iż istnieje jeden język migowy dla wszystkich głuchych; podobnie jak w przypadku języków narodowych niemal każdy kraj posiada swój rodzaj języka, którego używają osoby z wadami słuchu). W Polsce Instytut Głuchoniemych, wzorowany na francuskim, został założony w Warszawie przez o. Jakuba Falkowskiego (z zakonu pijarów) w 1817 roku, choć pierwsze próby erylowania podobnych placówek były podejmowane kilka lat wcześniej na ziemiach polskich – w Księstwie Warszawskim oraz w zaborze rosyjskim – w Wilnie⁴.

NIEDOSŁUCH I GŁUCHOTA W DEAF STUDIES

Istotnym aspektem studiów nad niepełnosprawnością (*deaf studies*)⁵ w zakresie głuchoty jest ich wymiar społeczny. Około dwóch–trzech osób na tysiąc rodzi się na świecie z wadą słuchu. Szacuje się, że ludzi z uszkodzeniami słuchu jest obecnie 550 milionów, ale prognozy wskazują na dalszy wzrost liczby niesłyszących i niedosłyszących. Dane te dotyczą również osób w starszym wieku, które utraciły część słuchu w późniejszej fazie życia. Może to wyjaśniać, dlaczego procent ludzi z wadami słuchu jest szczególnie wysoki w Europie (średnia wieku jest tu wyższa niż w innych częściach świata). W Polsce różne problemy ze słuchem dotyczą aż 37 procent Polaków (dane z 2013 roku)⁶.

Geneza uszkodzeń słuchu jest różnorodna. Wiąże się je z genetyką, ale również z chorobami, wpływem substancji toksycznych bądź działaniem ubocznym leków, a także urazami mechanicznymi i akustycznymi. Przyczyny genetyczne polegają na dziedziczeniu autosomalnym dominującym lub recesywnym chromosomu X. Na etapie rozwoju prenatalnego możliwe są zaburzenia rozwoju płodu związane na przykład z chorobą wirusową matki, infekcjami itp. Po porodzie ryzyko głuchoty dziecka wiąże się z nieprawidłowym porodem, wcześniactwem, zaburzeniami krążeniowo-oddechowymi. W dalszym okresie życia (poporodowym i niemowlęcym) uszkodzenia słuchu mogą być związane z żółtaczką, zakażeniami, zapaleniem opon mózgowych i ucha środkowego oraz innymi chorobami⁷.

Wady słuchu wywołują trzy rodzaje czynników: dziedziczne, wrodzone bądź nabyte⁸. Osoby z dziedziczną wadą słuchu rodzą się w rodzinach, w których

3 O. Sacks, *Zobaczyć głos. Podróż do świata ciszy*, tłum. A. Małaczyński, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2011, s. 37–39.

4 B. Szczepankowski, *Z historii polskiej surdopedagogiki – trudne początki*, „Studia Edukacyjne” 45/2017, s. 95–106.

5 Zob. *The Oxford Handbook of Deaf Studies, Language, and Education*, pod red. M. Marscharka, P.E. Spencer, t. 2, Oxford University Press, Oxford 2010.

6 I. Chrzanowska, *Pedagogika specjalna: od tradycji do współczesności*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2015, s. 206–207.

7 B. Szczepankowski, *Wspomaganie rozwoju dziecka niesłyszącego: audyofonologia pedagogiczna*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2009, s. 45–46, za I. Chrzanowska, *Pedagogika specjalna...*, dz. cyt., s. 210.

8 *Tożsamość społeczno-kulturowa głuchych*, pod red. E. Woźnickiej, Polski Związek Głuchych – Oddział Łódzki, Łódź 2007, s. 206.

występuje ona także u innego jej członka lub członków. Z przypadkiem niedosłuchu typu wrodzonego mamy do czynienia wtedy, gdy matka przechodziła w czasie ciąży chorobę wirusową lub była narażona na kontakt z czynnikami toksycznymi uszkadzającymi płód i narząd słuchu. Mogło również dojść do zaburzenia hormonalnego bądź konfliktu serologicznego na tle niezgodności czynnika Rh matki i dziecka. Z ostatnim typem niedosłuchu (nabytym) spotykamy się, gdy uszkodzenie słuchu nastąpiło w okresie porodu lub w czasie dalszego rozwoju jednostki⁹.

Podobnie jak w przypadku osób niewidomych, także u niesłyszących rzadko zdarza się całkowita niepełnosprawność. Na ogół zachowane są w różnym stopniu resztki słuchowe, które w wielu przypadkach można protezować aparatem słuchowym bądź implantem, i w ten sposób uzyskać funkcjonalność słyszenia. Aby rozpoznać dany rodzaj uszkodzenia słuchu, stosuje się różne kryteria audiologiczne. Wśród najważniejszych można wskazać: rodzaj (lokalizację) uszkodzenia – przewodzeniową lub odbiorczą; przyczynę uszkodzenia; stopień ubytku słuchu; czas, w którym nastąpiło uszkodzenie słuchu.

Z funkcjonalnością słyszenia lepiej sobie radzą osoby z rodzajem zaburzenia typu przewodzeniowego, ponieważ w ich przypadku problem dotyczy analizatora słuchowego odpowiedzialnego za wzmocnienie bodźców dźwiękowych, co wiąże się z możliwością rozwoju funkcji mowy. W przypadku uszkodzenia o charakterze odbiorczym jego źródło może występować w samym narządzie Cortiego bądź dalszej części analizatora lub nerwu słuchowego. Wówczas pojawia się dużo większe ryzyko, iż proces rozwoju mowy zostanie zakłócony, a osoba niesłysząca w praktyce będzie funkcjonować jak głucha¹⁰. Możliwe są również w tej klasyfikacji typy uszkodzeń słuchu o charakterze mieszanym (przewodzeniowo-odbiorczym).

Szczegółowa typologizacja uszkodzeń słuchu uzależnia stopień deficytu odbioru bodźców dźwiękowych (przede wszystkim mowy) od wskaźnika utraty wartości decybeli. W przypadku, gdy odbierane są dźwięki na poziomie 40 decybeli, można mówić o lekkim niedosłuchu, ubytek dotyczy wtedy głównie szeptu. Gdy słyszalność dźwięków plasuje się na poziomie 70 decybeli, deficyt klasyfikuje się jako średni, wtedy słyszalna jest już tylko głośna mowa. Granica od 70 do 90 decybeli wskazuje, że występuje znaczny ubytek słuchu, a odbiór dźwięków dotyczy głównie tych, które są kierowane blisko ucha. Powyżej 90 decybeli zaczyna się trójstopniowa skala głębokiego niedosłuchu. Właściwa, medyczna głuchota zaczyna się powyżej 120 decybeli, kiedy to nie jest już możliwy odbiór dźwięków. W rozpoznaniu głębokości niedosłuchu może pomóc również tzw. skala Gallaudeta, gdzie poprzez pytania („Czy możesz zrozumieć, co mówi inna osoba bez patrzenia na jej twarz?”, „Czy możesz zrozumieć, co mówi inna osoba w drugim końcu pokoju?”, „Czy potrafisz odróżnić dźwięki mowy od innych dźwięków?” itd.) w sposób subiektywny można stwierdzić głębokość wady słuchu¹¹, co następnie

9 Tamże, s. 207.

10 Tamże, s. 93–94.

11 B. Szczepankowski, *Niesłyszący, głusi, głuchoniemi. Wyrównywanie szans*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1999, s. 262, za I. Chrzanowska, *Pedagogika specjalna...*, dz. cyt., s. 212–213.

pozwała spróbować dobrać odpowiedni aparat słuchowy bądź przygotować taką osobę do wszczęcia implantu.

TECHNOLOGIE WSPIERAJĄCE OSOBY NIESŁYSZĄCE

Obecnie używa się aparatów słuchowych wewnątrzkanałowych (znajdują się w uchu i są niewidoczne dla innych osób), wewnątrzusznych (zajmują całą małżowinę i są widoczne dopiero po przyjrzeniu się) oraz zewnętrznych (umieszcza się je na małżowinie usznej, są połączone wkładką wypełniającą całą małżowinę). Wyboru rodzaju aparatu dokonuje się na podstawie głębokości ubytku słuchu i szerokości kanału słuchowego. Osoby z lekkim niedosłuchem, ale mające bardzo wąskie kanały słuchowe nie mogą używać aparatów wewnątrzkanałowych ze względu na zbyt małą przestrzeń w uchu do ich zaprojektowania. Aparaty wewnątrzuszne stosuje się przy lekkim i średnim ubytku słuchu, a aparaty zewnętrzne – przy lekkim do głębokiego. Implanty ślimakowe znajdują zastosowanie w przypadku całkowitej głuchoty oraz głębokiego niedosłuchu¹².

Większość z tych urządzeń jest zasilana bateriami – ich typ zależy od rodzaju aparatu. Im większa bateria, tym dłuższy okres jej żywotności. W przypadku aparatu zewnętrznego pomagającego w sytuacji głębokiego ubytku słuchu stosowane baterie wystarczają na dwa tygodnie. W przypadku implantów ślimakowych są to trzy baterie, które należy wymieniać średnio co dwa–trzy dni, alternatywą jest zakup akumulatorów służących przez pół roku (zasilane nimi urządzenia są na rynku nowością). Obecnie jest kilka aparatów słuchowych, które cechują się pewną wodoodpornością, ale bardziej dotyczy to chwilowego i przypadkowego kontaktu z wodą, do nurkowania są potrzebne specjalnie urządzenia do uprawiania sportów wodnych.

Do każdego aparatu słuchowego potrzebne są odpowiednio dopasowane wkładki. Jest ich kilkanaście rodzajów: twarde i miękkie, pełne (wypełniają całą małżowinę), z wycięciem (w środku wkładki znajduje się otwór, który ułatwia skórze oddychanie), półszkieletowe i pazurkowe (wypełniają kanał słuchowy i częściowo małżowinę), kanałowe (wypełniają tylko kanał słuchowy). Im szczelniejsza jest wkładka (miękką i pełną), tym lepsza jest jakość dźwięku. Jednak zdarza się, że wkładka nie pozwala na dostateczny przepływ powietrza, co może powodować dyskomfort oraz zwiększone ryzyko infekcji. Wkładki trzeba odpowiednio oczyszczać, czy to stosując specjalne tabletki osuszające, przechowywane na co dzień w szczelnym pojemniku, czy to specjalne elektryczne osuszacze, które zwiększają żywotność baterii.

Koszt aparatów oraz implantów ślimakowych, a także ich utrzymanie są kosztowne, szczególnie w polskich realiach ekonomicznych, gdzie średnie wynagrodzenia są wciąż kilka razy mniejsze niż w społeczeństwach zachodnich. Dobry aparat słuchowy, w zależności od stopnia zaawansowania technologii, w przypadku średniego i głębokiego niedosłuchu to 5–9 tys. złotych, zatem w przypadku

12 B. Iwanicka, *Jak wspomagać rozwój dziecka z wadą słuchu, nim przekroczy próg szkoły. Perspektywy osoby niesłyszącej*, [w:] *Dziecko z wadą słuchu u progu szkoły*, pod red. A. Jakoniuk-Diallo, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2017, s. 18–21.

zakupu dwóch aparatów słuchowych jest to wydatek od 10 do 18 tys. złotych. Dużo droższe są implanty ślimakowe, które kosztują dziesiątki tysięcy złotych, ale te mogą być w całości refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Oprócz aparatów słuchowych i implantów istnieje kilka rodzajów systemów wspomagających słyszenie. Do najpopularniejszych należą pętle indukcyjne oraz systemy FM. System pętli indukcyjnych jest przeznaczony dla osób posiadających zewnętrzne aparaty słuchowe wyposażone w cewki indukcyjne. W salach lekcyjnych, wykładowych, kinach, teatrach bądź w domu jest przeciągnięty po obwodzie pomieszczeń specjalny kabel, podłączony do urządzenia, które wyłapuje dźwięki z nadajników (mikrofonu, głośnika). Osoba posiadająca aparat słuchowy przełącza go na określony program i w ten sposób dźwięki mogą dotrzeć bezpośrednio do ucha. Przypomina to sytuację, w której zakładamy na uszy słuchawki podłączone do mikrofonu bądź telewizora, i słyszymy tylko to, co jest nadawane. Zaletą tej technologii jest większa zrozumiałość, eliminacja rozpraszających dźwięków z otoczenia oraz możliwość używania jednego sprzętu naraz przez nieograniczoną liczbę osób znajdujących się w obrębie pętli. Problemem jest to, że w momencie, kiedy odbywa się dialog większej liczby osób, słyszy się tylko tę, która mówi do mikrofonu.

Drugie urządzenie technologicznego wspomaganie, system FM, działa na podobnej zasadzie, jednak dodatkowo trzeba posiadać odbiornik, który przyczepia się do aparatu słuchowego. Specjalny mikrofon zakłada się na szyję osoby mówiącej bądź podłącza do urządzeń takich jak komputer, komórka, telewizor. Zaletą tego systemu jest możliwość łatwego przenoszenia (ma wielkość małego pilota) i podłączania do wszystkich urządzeń mających wyjście minijack. Dzięki temu można bezprzewodowo odbierać muzykę, rozmawiać przez telefon czy słuchać wykładu. W dodatku w trakcie rozmowy grupowej istnieje możliwość odbierania wszystkich dźwięków z otoczenia, takiej opcji nie posiada pętla indukcyjna.

Na rynku istnieje wiele urządzeń ułatwiających życie osobom z wadami słuchu, tj. budziki świetlne bądź wibracyjne, świetlne dzwonki do drzwi oraz alarmy wibracyjne dla niesłyszących rodziców, a także coraz częściej powstające mobilne aplikacje na smartfony ułatwiające komunikację. Osoby te chętnie korzystają także z wszelkiego rodzaju komunikatorów internetowych (używając kamerek, mogą rozmawiać za pomocą języka migowego), czy czatów. Na świecie istnieją specjalne kanały telewizyjne dla osób głuchych, a w Polsce coraz częściej udostępnia się napisy do filmów (niestety, jest ich nadal mniej w porównaniu z innymi krajami¹³).

Wbrew stereotypom dotyczącym barier architektonicznych dotyczą one nie tylko osób z niepełnosprawnością ruchową czy wzrokową, ale również słuchową. Rozwiązania technologiczne, jakie się stosuje, to na przykład: specjalne ekrany z bieżącymi informacjami, świetlny system alarmowy, dzwonki świetlne, tabliczki informacyjne, a także odpowiednia akustyka miejsc publicznych oraz próby

13 Problem nagłośnił występ niesłyszącej Iwony Cichosz w programie *Taniec z Gwiazdami*, gdzie społeczność Głuchych po protestach i petycjach do telewizji Polsat wywalczyła pierwsze, symultaniczne tłumaczenie na polski język migowy programu rozrywkowego nadawanego na żywo, zob. „*Taniec z Gwiazdami*” z napisami dla niesłyszących!, Polsat, 8 sierpnia 2017, <http://www.polsat.pl/news/2017-03-08/taniec-z-gwiazdami-z-napisami-dla-nieslyszacych/> (10 września 2018).

wzbogacenia przestrzeni w sprzęt znacząco poprawiający jakość słyszenia. Dla wielu ważne jest takie projektowanie, które minimalizuje ograniczenia komunikacyjne i umożliwia miganie między pomieszczeniami. Natomiast osoby, które preferują przekaz foniczny, lepiej funkcjonują w przestrzeniach mniejszych i dobrze wygłuszonych.

Niepełnosprawność słuchowa jest często postrzegana przez pryzmat różnych stereotypów społecznych. Wśród mitów dotyczących osób z wadą słuchu można wskazać takie przekonania, jak: aparaty słuchowe w pełni przywracają słuch, niesłyszącym nie przeszkadza hałas, wszyscy niesłyszący posługują się językiem migowym czy – niesłyszący nie potrafią mówić¹⁴. Są to błędne opinie, wyrastające z poglądów nieopartych doświadczeniem. Aparat słuchowy przywraca słuch tylko częściowo, wiele zależy od jego właściwego dopasowania, a także możliwości osoby niesłyszącej. Hałas przeszkadza niesłyszącym, gdyż większość z nich zachowuje resztki słuchowe, a poza tym jest mniej odporna na zgiełk, gdyż ich zmysł słuchu nie potrafi bronić się przed niektórymi dźwiękami. Część niesłyszących nie posługuje się językiem migowym, a stereotyp społeczny, iż niesłyszący nie mówią, bierze się z używania dość archaicznego terminu „głuchoniemy”, od którego raczej się już odchodzi.

U osób ze znaczną lub prawie całkowitą głuchotą może występować afonemia, czyli brak umiejętności odróżniania jakichkolwiek cech dźwięków mowy, nawet w warunkach sprzyjających słuchaniu. Wówczas także bardzo głośne sygnały nie są przez takie osoby odróżniane i stanowią niezróżnicowane, chaotyczne bodźce. Korzystanie z aparatu słuchowego pozwala w tym przypadku jedynie spostrzegać, że ktoś coś mówi, ale nie prowadzi do zrozumienia, co jest treścią danego komunikatu. Dzieci należące do tej grupy praktycznie mają zablokowany rozwój mowy, a kształcenie ich wymaga szczególnego wysiłku i specjalistycznych metod. Tylko wtedy możliwe jest ograniczone korzystanie z pozostałych resztek słuchowych¹⁵.

KULTURA GŁUCHYCH – SPECYFIKA SPOŁECZNOŚCI I JĘZYKA¹⁶

Osoby niesłyszące mogą być narażone na szereg trudności w rozwoju. Komplikacje te wynikają z różnych deficytów spowodowanych posiadaną wadą słuchu i niedostateczną sprawnością słyszenia. Wpływa na to ogólny niedostatek doświadczeń poznawczych w odbiorze świata, a szerzej – na jakość spostrzeżeń, wyobrażeń czy symboli, szczególnie tych wynikających z funkcjonowania języków fonetycznych w naszej kulturze. Na etapie rozwoju szkolnego u osób niesłyszących mogą się pojawiać gorsze wyniki w zakresie czytania i pisania, słabsze kompetencje

14 B. Szczepankowski, *Wyrównywanie szans osób niesłyszących: optymalizacja komunikacji językowej*, Wydawnictwo Uczelniane WSRP, Siedlce 1998, s. 92–93.

15 K. Krakowiak, *Dar języka. Podręcznik metodyki wychowania językowego dzieci i młodzieży z uszkodzeniami narządu słuchu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, s. 115–126.

16 Zgodnie z praktyką stosowaną w polskim środowisku osób Głuchych słowo „głuchy” piszemy dużą literą, jeśli osoba niesłysząca utożsamia się z kulturą Głuchych. Nie jest obecnie wskazane używanie terminu „głuchoniemy”, stosowanego w dawniejszej literaturze i wciąż funkcjonującego w mediach. Bywa on obraźliwy dla niesłyszących (nie czują się oni bowiem „niemi”, ponieważ w swoim rozumieniu posiadają język – migowy), zob. P. Tomaszewski, M. Garmcarek, P. Rosik, M. Jaromin, *Nauczmy się rozumieć nawzajem. Poradnik dla słyszących o niedosłyszących i głuchych*, Polski Związek Głuchych ZG, Warszawa 2010, s. 8.

językowe, a co za tym idzie – obniżenie szans edukacyjnych. Pomimo tych wykluczeń wielu niesłyszącym udaje się wyemancypować w społeczeństwie, na co wskazuje rosnąca liczba osób z wadą słuchu w społeczności akademickiej¹⁷.

W przypadku ludzi zupełnie niesłyszących problemy związane z głuchotą wynikają ze zbyt słabej znajomości języka migowego w społeczeństwie. Wśród samych Głuchych jedynie 10 procent pochodzi z rodzin, gdzie język migowy był językiem pierwszym¹⁸. Społeczność osób niesłyszących posługujących się językiem migowym jest wewnątrznie niejednorodna i heterogeniczna. Widać w niej ścieranie się różnych tendencji, działają grupy nastawione defensywnie względem świata zewnętrznego, a także otwarte na kontakty ze światem słabosłyszących. Ta swoista dialektyka inkluzywności i ekskluzywności jest cechą charakterystyczną, jednak właściwym polem emancypacji, według Doroty Podgórskiej-Jachnik, jest pogranicze społeczności Głuchych. Zbyt duża hermetyzacja tego środowiska może doprowadzić do swoistej gettyzacji niesłyszących, co nie sprzyja partycypacji w społeczeństwie, jak też zrozumieniu w świecie osób słyszących (co nie znaczy, że tacy Głusi nie czują się szczęśliwi, afirmując własny styl życia w swoim środowisku).

Wiele osób należących do kultury Głuchych uważa, że status osób niepełnosprawnych nie ogranicza ich możliwości. Dla niektórych z nich jest to część pozytywnie konstruowanej tożsamości, gdzie nie dochodzi do zaprzeczenia niepełnosprawności, ale do twórczej modyfikacji siebie jako osoby Głuchej z określonym potencjałem i prawem do takiego samego funkcjonowania w społeczeństwie jak inni. Cechą konstytuującą kulturę Głuchych jest język migowy. Traktowany jest on jako dorównujący rangą językowi fonicznemu, czyli spełniający kryteria języka naturalnego.

Komunikacja w języku migowym wiąże się również z rozwojem życia artystycznego. Próbuje się „śpiewać” w języku migowym czy tworzyć migowe pantomimy, wystawia się specjalne spektakle teatralne¹⁹. Kilka lat temu odbył się w Polsce pierwszy występ Stephena Torrence’a, który tworzy w amerykańskim języku migowym (ASL). Artysta interpretuje muzykę za pomocą dłoni. W ten sposób przybliża ją osobom głuchym, które chodzą na jego koncerty oraz oglądają filmiki z jego nagraniami²⁰. Można również udostępnić osobom niesłyszącym muzykę poprzez kontakt z instrumentami, czyli możliwość dotknięcia drżącej powierzchni pudła rezonansowego. Ciekawym projektem, który w ten sposób próbował przybliżyć świat dźwięków niesłyszącym, było „5 zmysłów. Pauza”. Orkiestra Kameralna Polskiego Radia „Amadeus” pod dyrygenturą Agnieszki Duczmal wraz z grupą osób niesłyszących przygotowała w ramach warsztatów

17 D. Podgórska-Jachnik, *Głusi. Emancypacje*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi, Łódź 2013, s. 91.

18 Tamże, s. 93.

19 B. Szczepankowski, D. Koncewicz, *Język migowy w terapii*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi, Łódź 2008, s. 17–18.

20 *Stephen Torrence. Koncert*, ePoznan.pl, <https://epoznan.pl/rozrywka-wydarzenie-54344> (10 września 2018). Obecnie Stephen Torrence już nie tworzy piosenek miganych, ponieważ amerykańskie środowisko osób Głuchych zarzucało mu, że posiadając sprawny zmysł słuchu, nie jest wiarygodny dla tej społeczności jako posługujący się językiem migowym.

utwór, który następnie wykonano na koncercie finałowym. Koncert odbył się w Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, wystąpiły w nim osoby biorące udział w warsztatach, próbując zwizualizować wykonywaną przez orkiestrę muzykę²¹. Na podstawie tego wydarzenia zespół Luxtorpeda nakręcił teledysk *Poza barierami – 5 zmysłów. Pauza*²². Kultura Głuchych wyraża się również w różnych powieściach autobiograficznych, uprzystępniających doświadczenie niesłyszenia osobom nieposiadającym takiej dysfunkcji²³.

Istotą kultury Głuchych jest język migowy wyrażany w przestrzeni. Ważne jest, aby zrozumieć ograniczony dostęp do języka fonicznego u osób z wadami słuchu²⁴. Ta bariera może być kompensowana za pomocą języka migowego i gestów. Myśli, słowa migowe, zdania nabierają wyrazu dzięki układom dłoni, lokacjom, ruchom i sygnałom niemanualnym przekazywanym w przestrzeni. Za pomocą tego połączenia jest możliwa komunikacja²⁵.

Istotnym elementem, nieobecny w językach fonicznych, jest tzw. gramatyka twarzy. Służy ona do zadawania pytań ogólnych typu „czy”, na które możemy odpowiedzieć jedynie „tak” bądź „nie”. Tworzy się je poprzez dodanie funkcji niemanualnej. Funkcji tego typu używa się również w pytaniach szczegółowych, gdzie pytańniki znajdują się na końcu zdania, a także przy negacji i potwierdzeniu oraz stopniowaniu. Kolejnym przypadkiem, gdy do tworzenia komunikatów w języku migowym jest niezbędna przestrzeń, są zaimki dzierżawcze, na przykład „mój”, „twój”, „jego”, „jej”. Słowa te tworzy się poprzez użycie tego samego układu jednej ręki, nadając mu znaczenie w momencie odpowiedniego ruchu w przestrzeni. Tak samo jest z określaniem stopnia pokrewieństwa, które zaznacza się przez określoną pozycję podmiotu w zdaniu.

Język migowy pełni też funkcję topograficzną. Polega ona na odtworzeniu mapy świata rzeczywistego. Stanowi próbę prezentacji obiektów w przestrzeni takimi, jakimi są w potocznej percepcji wzrokowej. Aby pokazać rozkład stanowisk w urzędzie bądź układ działów w sklepie, określa się ich usytuowanie zgodne z rzeczywistym położeniem w relacji z innymi obiektami. Ta struktura gramatyczna na początku sprawia osobom dopiero uczącym się języka migowego wiele trudności. Zapominają one, że należy wszystkie komunikaty odczytywać na zasadzie lustrzanego odbicia²⁶.

W ramach społeczności Głuchych dochodzi zatem do poważnych prób myślenia o swoim środowisku jako odrębnym kulturowo od świata słyszących.

21 *Koncert*, *Pauza.5zmyslow.pl*, <http://www.pauza.5zmyslow.pl/sub.pl,koncert.html> (10 września 2018).

22 *Poza barierami – 5 zmysłów. Pauza*, YouTube, 17 listopada 2012, <https://www.youtube.com/watch?v=w7CXubF6Hkw> (10 września 2018).

23 Zob. F. Bollag, *Wyszłam z krainy ciszy. Historia głuchoniemej dziewczyny, która odzyskała słuch*, tłum. M. Dutkiewicz, Wydawnictwo KDC, Warszawa 2007; A. Górską, *Okrążanie ciszy*, Jacek Santorski & Co Dom Wydawniczy, Warszawa 2004.

24 B. Iwanicka, *Barrierey i przykłady wsparcia w procesie edukacji w środowisku osób z wadami słuchu*, „Studia Edukacyjne” 43/2017, s. 247–262.

25 P. Romanowska, D. Rzeźniczak, M. Garncarek, *Migaj migiem. Polski Język Migowy dla początkujących*, Studio Koloru, Łódź 2011, s. 29.

26 Tamże, s. 61.

Niektóre z osób niesłyszących postrzegają siebie jako członków innej kultury niż dominująca kultura narodowa, choć przecież będącej prawdopodobnie częścią kultury polskiej (na podobnych zasadach jak kultura śląska, kultura kaszubska itp.). Pomimo tego nie widać jeszcze postulatów społeczności Głuchych w Polsce jako zintegrowanej całości. Funkcjonują oni raczej jako różne mikrospołeczności i rodziny, koncentrujące się wokół szkół i internatów przeznaczonych dla dzieci i młodzieży z uszkodzonym słuchem²⁷.

Niektóre z zachowań osób w kulturze Głuchych mogą nie być rozumiane przez słyszących. Na przykład wśród niesłyszących rodziców zdarza się pragnienie, aby ich planowane dziecko było również niesłyszące. Można je zrozumieć, gdyż słyszające dziecko mogłoby stać się dla takich rodziców kimś obcym, kto nie nadaje się do wychowywania w środowisku osób Głuchych, dla których język migowy jest językiem pierwszym. Zachodzi wówczas zupełnie inny stosunek do potomstwa aniżeli wśród rodziców słyszących, którzy po usłyszeniu informacji, że ich dziecko jest niesłyszące, przechodzą różne fazy trudnego doświadczenia jako opiekunowie (szoku, kryzysu emocjonalnego, akceptacji itd.)²⁸.

Niektórzy z głuchych rodziców nie chcą posiadać pełnosprawnego dziecka, to jest potomstwa sprawnego słuchowo. Ta kontrowersyjna postawa doczekała się włączenia w dyskurs medialny przez osoby słyszące, dotyczący granicy wolności rodziców w zakresie decydowania o zdrowiu swoich dzieci. Portal Medonet przytoczył historię Iris – kobiety niemieckiego pochodzenia, która od urodzenia była głucha²⁹. Jej słyszący rodzice nie wiedzieli, jak postępować z córką. Uczęszczała ona do szkoły integracyjnej, w wyniku czego nauczyła się mowy, jednak w stopniu niewystarczającym do integracji ze słyszącymi rówieśnikami. Z racji niechęci rodziców do poznania języka migowego Iris opanowała formę komunikacji niewerbalnej na studiach. Dopiero wtedy, jak przyznała, poczuła, że w pełni należy do swojego świata. To przeżycie spowodowało, iż odmówiła implantacji swoich dzieci. Motywowała to tym, iż nie chciała, aby dorastały w poczuciu izolacji społecznej, zależało jej, by dzięki językowi migowemu od początku w pełni przynależały do świata osób Głuchych.

Na portalu Niepełnosprawni.pl w tekście *Głuche dziecko na zamówienie* porusza się ten sam problem, ale w związku z rozwojem prenatalnych testów genetycznych³⁰. Hipotetycznie pozwalają one w pewnym stopniu monitorować i modyfikować na życzenie stan zdrowia dziecka. Chociaż nie wszyscy głusi rodzice pragną niesłyszącego dziecka, to część z nich mogłaby w tym kierunku chcieć „projektować” swoje potomstwo.

27 D. Podgórska-Jachnik, *Głusi. Emancypacje*, dz. cyt., s. 103–105.

28 M. Olempska, *Rodzina dziecka z uszkodzonym słuchem i jej rola w rozwoju i edukacji*, [w:] *Miejsce innego we współczesnych naukach o wychowaniu. Inny wobec wyzwań współczesnego świata*, pod red. I. Chrzanowskiej, B. Jachimczak, D. Podgórskiej-Jachnik, t. 4, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi, Łódź 2011, s. 316–319.

29 K. Riehl, *Po drugiej stronie ciszy*. Medonet, <http://www.medonet.pl/ciaza-i-dziecko/rozwoj-dziecka,po-drugiej-stronie-ciszy,artykul,1656530.html> (10 września 2018).

30 M. Minta, *Głuche dziecko na zamówienie*, *Gazeta.pl*, 22 października 2004, <http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/10562> (10 września 2018).

Jako przejaw pewnej emancypacji kultury Głuchych w Polsce może także ucho-
dzić ich coraz lepiej widoczna walka o swoje prawa w całym społeczeństwie, uwi-
doczniająca się przez podkreślanie inności i niezależności względem osób posłu-
gujących się fonicznym językiem polskim, a także niepełnosprawnych z innymi
dysfunkcjami.

Krakowska Fundacja Rozwoju Edukacji Niesłyszących przygotowała raport
podejmujący problematykę tożsamości kultury Głuchych³¹. Zauważa się w nim,
że pewne zapisy w Konstytucji RP stwarzają możliwość chronienia osób Głu-
chych jako mniejszości językowej, posługującej się językiem migowym (art. 35),
obok na przykład mniejszości śląskiej czy kaszubskiej. Na poziomie Unii Europej-
skiej możliwości zabezpieczenia prawnej sytuacji osób niepełnosprawnych daje
Traktat Amsterdamski z 1997 roku z antydyskryminacyjnym artykułem trzynas-
tym³². Dokumentem wzmacniającym sytuację prawną osób niesłyszących jest
*Ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 roku o języku migowym i innych środkach komuni-
kowania się*, w której pojawia się zapis, iż „osoba uprawniona ma prawo do swo-
bodnego korzystania z wybranej przez siebie formy komunikowania się” (art. 4)³³.
W opinii autorów raportu, zapisy te oznaczają, iż ustawodawca umożliwił oso-
bom niesłyszącym komunikację urzędową w języku migowym i zobowiązał do
odpowiedniego przygotowania w tym zakresie organy administracji publicznej³⁴.
Nie używa się jednak w tej ustawie wprost pojęcia kultury Głuchych, zatem cho-
ciaż umożliwiono zabezpieczenie prawne języka migowego, to nie zdecydowano
się na adekwatne chronienie osób Głuchych, utożsamiających się z mniejszością
kulturową. Jako instytucje państwowe wspierające sytuację osób niesłyszących
w Polsce wskazano w raporcie takie organy, jak: Polska Rada Języka Migowego
(działająca przy Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej), Zespół ds. Osób głu-
chych/Głuchych (przy Rzeczniku Praw Obywatelskich) oraz Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych³⁵.

ZAKOŃCZENIE. MIĘDZY CYBORGIZACJĄ A LUDDYZACJĄ ŚWIATA OSÓB NIESŁYSZĄCYCH

Z perspektywy kulturoznawczej osoby niesłyszące, które próbują korzystać
z technologii ułatwiających im funkcjonowanie, mogą przypominać filmowe
cyborgi z literatury i filmów science fiction³⁶. Maszyny te, dzięki usprawnieniom
technologicznym, w wyobrazeniach artystycznych zdają się przewyższać swoimi

31 F. Czech, B. Kosiński, E. Mazurek, K. Wąchal, E. Wiącek, *Nie bądź głuchy na kulturę. Raport finalny – analiza szans i barier uczestnictwa osób głuchych w życiu artystyczno-kulturalnym w Polsce*, „Między Uszami” Krakowska Fundacja Rozwoju Edukacji Niesłyszących im. M. Mazurka, Kraków 2014.

32 M. Piasecki, *Status prawny osoby niepełnosprawnej jako pracownika w aktach prawnych Unii Europejskiej*, [w:] M. Piasecki, J. Śliwak, *Wybrane zagadnienia z aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych*, Fundacja Fuga Mundi, Lublin 2008, s. 91, za F. Czech, B. Kosiński, E. Mazurek, K. Wąchal, E. Wiącek, *Nie bądź głuchy...*, dz. cyt., s. 10.

33 *Ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 r. o języku migowym i innych środkach komunikowania się*, Dz.U. 2011, nr 209, poz. 1243.

34 F. Czech, B. Kosiński, E. Mazurek, K. Wąchal, E. Wiącek, *Nie bądź głuchy...*, dz. cyt., s. 13.

35 Tamże, s. 21–23.

36 Zob. G. Gajewska, *Arcy-nie-ludzkie: przez science fiction do antropologii cyborgów*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010.

zdolnościami poznawczymi i percepcyjnymi ludzkie organizmy. Za taki wygląd niesłyszących odpowiadają zewnętrzna część implantu widoczna na głowie bądź aparaty słuchowe z ich wkładkami i wężykami.

Wizja ta nie jest jednak zgodna z rzeczywistością, w jakiej żyją osoby niesłyszące korzystające z technologii. Trzeba bowiem pamiętać, że chociaż urządzenia takie mogą pomóc i to w znaczącym stopniu, to jednak, póki co, nie są w stanie całkowicie zrekomensować braku naturalnego, zdrowego słuchu. Dźwięki przywracane przez implanty nie zawsze przypominają te, jakie znają osoby słyszące. Niekiedy mogą wydawać się deformacją – tak postrzegają je ludzie, którzy mieli okazję usłyszeć nagrania symulujące pracę implantu. Podobnie jest w przypadku aparatów słuchowych – wiele zależy od stopnia rehabilitacji jednostki, która używa takich urządzeń. Technika sama w sobie nie pomoże, jeśli osoba niesłysząca nie przejdzie żmudnej i trudnej rehabilitacji, polegającej na wieloletniej pracy z dźwiękami, ćwiczeniach logopedycznych, uczeniu się języka (dla wielu osób niesłyszących mówiony język polski nie jest językiem naturalnym, uczą się go trochę tak jak osoby słyszące uczą się języków obcych). Nawet najlepsze aparaty słuchowe nowych generacji nie mogą wiele zrobić, jeśli ich użytkownik nie przejdzie odpowiedniego procesu funkcjonalizacji, polegającego na długim kontakcie z językiem ojczystym, uczeniu się słów i dźwięków (zupełnie czymś innym jest coś usłyszeć, a czym innym wiedzieć, co się usłyszało).

W tym sensie cyborgizacja osób niesłyszących nie odzwierciedla wprost procesu tworzenia nowych, hybrydowych maszyn w wyobrazeniach fikcyjnych, uosabiających siłę techniki, usprawniających i poprawiających niedoskonałości natury. Z drugiej strony na podstawowym poziomie postulat cyborgizacji jest tu w pewnym sensie spełniony³⁷. Dochodzi bowiem do symbiozy tego, co naturalne, i tego, co sztuczne. Ciało w przypadku osób niesłyszących używających opisywanych urządzeń jest w dosłowny sposób sprzymierzone z technologią. Co więcej, w kolejnych projektach implantów widoczne są zaawansowane prace nad urządzeniami, które nie będą potrzebować wymiennych baterii, lecz będą korzystać z impulsów elektrycznych pochodzących z ludzkiego mózgu. Osoby mające wszczepiony implant nie mogą przechodzić przez bramki bezpieczeństwa wykrywające metal, z uwagi na zakaz kontaktu z silnym polem magnetycznym (muszą nosić przy sobie stosowne zaświadczenie, uznawane na międzynarodowych lotniskach). Natomiast używający aparatów mają je na sobie niekiedy dłużej, niż śpią i odpoczywają. W ten sposób urządzenia stają się częścią ich ciała, protezą, po której zdjęciu człowiek niesłyszący staje się niepełny, gdyż wraca do świata ciszy, nie wiedząc, co się wydarza w środowisku zewnętrznym.

Podsumowując te rozważania, nie należy jednak zapominać o innym zjawisku występującym dialektycznie w świecie osób niesłyszących. Można je nazwać ludyzacją w życiu Głuchych. Ned Ludd, będący liderem ruchu technofobicznego³⁸, niszczącego maszyny w czasach rewolucji przemysłowej jako zagrażające pracy

37 L. Kopiciewicz, *Cyborgizacje: perspektywy, wyobrażenia, projekty edukacyjne*, „Ars Educandi” 13/2016, s. 15.

38 R. Bregman, *Utopia dla realistów. Recepta na idealny świat*, tłum. S. Paruszewski, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2018, s. 193.

i życiu osób w fabrykach, stał się symbolem postawy świadomego odrzucenia bądź ograniczenia możliwości, jakie oferuje technologia³⁹. We współczesnym środowisku Głuchych istnieje silny nurt, który odrzuca możliwość wszczepienia implantu. Wielu ludzi nieposiadających słuchu, ale funkcjonujących w społeczeństwie dzięki językowi migowemu, nie ma potrzeby korzystania ze zdobytych techniki. Tacy Głusi nie zgadzają się na to, aby poddawano ich implantacji. Uważają, że jest to rodzaj kaleczenia ich ciała i ograniczania wolności. Czują się osobami spełnionymi, często posiadają rodziny, przyjaciół i realizują się, osiągając swoje cele życiowe. Implant jawi im się jako coś wrogiego, narzędzie dominacji świata słyszących, dla których głuchota jest niczym innym jak dysfunkcją, którą trzeba wyeliminować, a język migowy kaleką próbą naśladowania języka fonicznego. Wiele osób niesłyszących obawia się zresztą operacji wszczepienia implantu, gdyż nie wyobrażają sobie przeskoku ze świata ciszy do świata obcych i nieznanymi dźwięków. Zdarzają się przypadki ostracyzmu wobec osób, które zdecydowały się na wszczepienie sobie implantu ślimakowego, ze strony pozostałych niesłyszących, którzy nie zdecydowali się na taki zabieg. Niekiedy nazywa się taką osobę „robotem”, „kimś z obcym w głowie” itp. (tak zresztą określają czasami osoby niesłyszące i noszące protezy słuchowe ich rówieśnicy w środowisku szkolnym). Zatem z punktu widzenia luddystycznie i radykalnie nastawionych Głuchych bycie cyborgiem jest negatywnym doświadczeniem, eliminującym taką jednostkę z kultury Głuchych.

W takiej perspektywie implantacja może być postrzegana jako próba zmuszenia osób Głuchych, aby dopasowali się do sposobu życia w zwykłym społeczeństwie, gdzie komunikacja werbalna jest postrzegana jako coś oczywistego i niewymagającego żadnej krytycznej refleksji. Przykładem tego typu postaw mogą być niektóre wypowiedzi w mediach. Na łamach „Polityki” prof. Jagoda Cieszyńska sformułowała następującą opinię:

Nie mam nic przeciwko językowi migowemu. Uważam jednak niesłyszących za imigrantów w świecie słyszących. I tak jak imigranci, im lepiej poznają język słyszącej większości – w mowie i piśmie – tym lepiej dadzą sobie radę w życiu. Nie chcę więc niesłyszących odciągnąć od migania. Ale najpierw chcę ich nauczyć posługiwania się językiem polskim. Potem niech tworzą własny świat. Miganiem. Jeśli zechcą⁴⁰.

Zdaniem badaczki, nieznaną języka polskiego przez osoby niesłyszące może prowadzić do ich społecznej izolacji oraz braku satysfakcji z powodu ograniczonych możliwości rozwoju zawodowego. Traktuje się tu zatem język migowy jako coś, czego należy używać w ostateczności, gdyż może doprowadzić do alienacji społecznej osób niesłyszących. Taka postawa uraża Głuchych, którzy nabierają przekonania, że nie tylko nie są rozumiani w swojej inności, ale także nie są akceptowani w przestrzeni społecznej. W ten sposób rodzi się coś, co możemy

39 T. Łach, *Strach przed postępem – kilka uwag o nurtach antytechnicznych*, „Kultura i Wartości” 4/2012, s. 33–43.

40 J. Armatys, *Głuche słowa*, Polityka.pl, 7 maja 2007, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/ nauka/217658,1,gluche-slowa.read> (10 września 2018).

nazwać luddyzacją ich życia kulturowego, świadomym buntem przeciwko technologii i wymaganiom stawianym im ze strony słyszającej większości.

Pomiędzy cyborgami a luddystami w świecie osób niesłyszących istnieje również pewien pośredni obszar. Z własnego doświadczenia, jako posiadający dysfunkcję słuchu, wiemy, iż czasami sytuacja jest schizofreniczna. Nawet sprawnie funkcjonująca osoba niedosłysząca, używająca dobrych aparatów słuchowych, nigdy do końca nie spełni oczekiwań słyszającej części społeczeństwa. Zawsze zdarzy się jej czegoś nie usłyszeć bądź nie zrozumieć, co stwarza ryzyko nieporozumień. Nadto dobrze zasymilowane jednostki, które nie mają widocznych aparatów słuchowych (posiadają na przykład aparaty wewnątrzuszne bądź zakrywają je dłuższymi włosami), ale przyznają się do posiadanej dysfunkcji, budzą zdziwienie (na podobnej zasadzie, jak cudzoziemcy posługujący się językiem polskim, którzy świetnie mówią po polsku).

Od bycia cyborgiem dla większości osób funkcjonujących w kulturze Głuchych nie ma zatem ucieczki. Jednocześnie aparat słuchowy i implant nigdy nie będą czymś naturalnym w ciele osoby niesłyszącej. W życiu każdej takiej jednostki pojawiają się momenty (szczególnie po intensywnym dniu, pełnym spotkań i konieczności koncentrowania się na komunikacji werbalnej), iż zachodzi potrzeba odpoczynku od technologii. Proteza uwiera, przypomina o swoim istnieniu, ucho zaczyna boleć, mózg domaga się ciszy, chwilowego wyizolowania się od świata dźwięków. Wtedy „cyborg” odrzuca swoje sztuczne narzędzia i staje się luddystą. W takich sytuacjach każda osoba niesłysząca utożsamia się po trosze z postulatami najradykałniejszego nurtu kultury Głuchych, odrzucających używanie urządzeń wspomagających słyszenie. Jednak większość osób niesłyszących po takiej „regeneracji” (szczególnie wieczorem i w porze snu – w aparatach słuchowych oraz w odbornikach do implantu się nie śpi) z powrotem zakłada urządzenia wspomagające słyszenie. Stąd wytwarza się opisywana ambiwalencja funkcjonowania pomiędzy cyborgizacją a luddyzacją w codziennym świecie kultury Głuchych.

BIBLIOGRAFIA

Bollag, Fiona. *Wyszłam z krainy ciszy. Historia głuchoniemej dziewczyny, która odzyskała słuch*. Tłum. Mieczysław Dutkiewicz. Warszawa: Wydawnictwo KDC, 2007.

Chrzanowska, Iwona. *Pedagogika specjalna: od tradycji do współczesności*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2015.

Czech, Franciszek, Bartosz Kosiński, Ewa Mazurek, Krzysztof Wąchal, Elżbieta Wiącek. *Nie bądź głuchy na kulturę. Raport finalny – analiza szans i barier uczestnictwa osób głuchych w życiu artystyczno-kulturalnym w Polsce*. Kraków: „Między Uszami” Krakowska Fundacja Rozwoju Edukacji Niesłyszących im. M. Mazurka, 2014.

Gajewska, Grażyna. *Arcy-nie-ludzkie: przez science fiction do antropologii cyborgów*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2010.

Grzesiak, Hanna. „Zaburzenia mowy i języka w świetle żydowskiej literatury starożytnej”. W: *O utrudnieniach w porozumiewaniu się. Perspektywa języka i komunikacji*, red. Monika Obrębska. Poznań: Wydawnictwo Naukowe WNS UAM, 2011.

Iwanicka, Beata. „Bariery i przykłady wsparcia w procesie edukacji w środowisku osób z wadami słuchu”. *Studia Edukacyjne* 43 (2017).

- Iwanicka, Beata. „Jak wspomagać rozwój dziecka z wadą słuchu, nim przekroczy próg szkoły. Perspektywy osoby niesłyszącej”. W: *Dziecko z wadą słuchu u progu szkoły*, red. Anna Jakoniuk-Diallo. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2017.
- Kopciwicz, Lucyna. „Cyborgizacje: perspektywy, wyobrażenia, projekty edukacyjne”. *Ars Educandi* 13 (2016).
- Krakowiak, Kazimiera. *Dar języka. Podręcznik metodyki wychowania językowego dzieci i młodzieży z uszkodzeniami narządu słuchu*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2012.
- Łach, Tomasz. „Strach przed postępowaniem – kilka uwag o nurtach antytechnicznych”. *Kultura i Wartości* 4 (2012).
- Marschark, Mark, Patricia E. Spencer, red., *The Oxford Handbook of Deaf Studies, Language, and Education*. T. 2. Oxford: Oxford University Press, 2010.
- Podgórska-Jachnik, Dorota. *Głusi. Emancypacje*. Łódź: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi, 2013.
- Sacks, Oliver. *Zobaczyć głos. Podróż do świata ciszy*. Tłum. Adam Małaczyński. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2011.
- Szczepankowski, Bogdan, Dorota Koncewicz. *Język migowy w terapii*. Łódź: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi, 2008.
- Woźnicka, Elżbieta, red., *Tożsamość społeczno-kulturowa głuchych*. Łódź: Polski Związek Głuchych – Oddział Łódzki, 2007.

Data wpłynięcia: 16 czerwca 2018 r. Data zatwierdzenia do druku: 1 sierpnia 2018 r.

DEAF CULTURE AND HEARING ASSISTIVE TECHNOLOGIES. BETWEEN CYBORGIZATION AND NEO-LUDDISM OF THE DEAF AND HARD OF HEARING

The article focuses on hearing assistive technologies for hearing impaired people, and analyzes them in terms of the development of Deaf Culture. The culture of this community manifests itself through their attachment to the use of sign language and in various artistic activities which strengthen the identity of the members and supporters. With various assistive technologies available (particularly hearing aids and cochlear implants), a cultural dilemma arises related on the one hand to the cyborgisation and on the other hand to the neo-Luddism of the deaf and hard of hearing. Most of them avail of technology, but at the price of a certain level of cyborgization. However, there is a minority in Deaf Culture which, wishing to preserve its Deaf identity, rejects technology, thus subscribing to the technophobic process of opposing technological devices and machines, initiated by the Luddites in the 19th century.

SŁOWA KLUCZOWE: kultura Głuchych, aparaty i implanty, język migowy, cyborgizacja

KEY WORDS: Deaf Culture, hearing aids, cochlear implants, sign language, cyborgization